

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 czerwca 2018 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania M. J. od decyzji z dnia 20 października 2017 roku, nr (...) oraz od decyzji z dnia 2 listopada 2017 roku nr sprawy (...)

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Decyzją z dnia 20 października 2017 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. odmówił M. J. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy zaistniałego w dniu 3 lipca 2017 roku. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy powołał się na treść art. 22 ust 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. 2017 r., poz. 1773), zgodnie z którym Zakład odmawia przyznania świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego, w przypadku nieuznania w protokole powypadkowym lub w karcie wypadku zdarzenia za wypadek przy pracy w rozumieniu ustawy. G. W. prowadząca działalność gospodarczą pn. (...), która zawarła z wnioskodawcą umowę zlecenia, w karcie wypadku Nr 1a/2017 nie uznała zdarzenia z dnia 3 lipca 2017 roku za wypadek przy pracy z uwagi na brak związku z pracą.

Decyzją z dnia 2 listopada 2017 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. odmówił M. J. wypłaty zasiłku chorobowego z tytułu wypadku przy pracy za okres od dnia 4 lipca 2017 roku do dnia 27 października 2017 roku w wysokości 100% podstawy jego wymiaru. W uzasadnieniu decyzji organ wskazał, iż wypadek, który spowodował niezdolność do pracy, nie został uznany za wypadek podczas wykonywania umowy zlecenia z uwagi na fakt, że wypadek powstał po zakończeniu pracy i nie miał związku z wykonywaniem zleconych w tym dniu usług.

W dniu 1 lipca 2017 roku pomiędzy G. W. prowadzącą działalność gospodarczą pn. (...) a M. J. została zawarta umowa zlecenia, na mocy której wnioskodawca zobowiązał się do składania regałów, układania towarów, wykonywania tablic wystawowych i pakowania paczek na wysyłkę za wynagrodzeniem w wysokości 15 zł na godzinę w okresie od dnia 1 lipca 2017 roku do dnia 30 września 2017 roku. Wnioskodawca miał świadczyć usługi na rzecz zainteresowanej w miejscu prowadzenia przez nią działalności gospodarczej tj. na terenie (...) Hurtowego (...) Hala I B. (...) przy ul. (...) w Ł.

Powyższa umowa została zawarta w związku ze zmianą miejsca prowadzenia przez zainteresowaną działalności gospodarczej, likwidacją magazynu, rozbudową przestrzeni handlowo – magazynowej oraz adaptacją nowych pomieszczeń. (...) w zakładzie (...) rozpoczęła się w połowie czerwca 2017 roku.

M. J. jeszcze przed podpisaniem umowy zlecenia z dnia 1 lipca 2017 roku świadczył, na podstawie ustnego porozumienia, w czerwcu 2017 roku na rzecz G. W. usługi, polegające głównie na drobnych pracach remontowych np. położeniu listew czy podłogi w pomieszczeniu przylegającym do boksu sprzedażowego tzw. kanciapie. Współpraca pomiędzy wnioskodawcą a zainteresowaną została nawiązana z inicjatywy M. W. (1) (syna G. W.), który przyjaźnił się z M. J. od czasów szkolnych. M. W. (1) za zgodą zainteresowanej umożliwił wnioskodawcy wyrobienie karty wjazdowej nr (...), uprawniającej do bezpłatnego parkowania pojazdu na terenie (...) Hurtowego (...) Wszystkie osoby zatrudnione u zainteresowanej, a korzystające z samochodu, miały wyrobione karty wjazdu na teren rynku.

M. J., świadcząc usługi na rzecz zainteresowanej w czerwcu i lipcu 2017 roku, nie miał ustalonych godzin rozpoczęcia i zakończenia pracy. Czas, jaki spędzał w firmie (...) uzależniony był od liczby i złożoności czynności, które miał w danym dniu wykonać. Wnioskodawca przyjeżdżał na teren (...) Hurtowego (...) przeważnie w godzinach przedpołudniowych, gdzie spędzał od czterech do ośmiu godzin. M. J. wykonywał czynności zlecone mu przez G. W., która jednak nie wydawała typowych poleceń, a jedynie wskazywała, jaka czynność winna być w danym momencie podjęta jak np. montowanie regałów .

Zakład (...) jest otwarty w godzinach 4:00 – 20:00 i w tych godzinach obsługuje klientów. Zainteresowana przeważnie przebywa na terenie sklepu od wczesnych godzin porannych do godziny 15:00. W czasie jej nieobecności zastępuje ją syn lub inny pracownik.

W sklepie (...) zatrudniony jest P. G., do zadań którego należy sprzedaż i prezentacja produktów, uzupełnienia brakujących towarów i rozpakowywania dostaw. Zainteresowana zawarła również umowę zlecenia z A. W., która zajmuje się głównie układaniem towarów i okazjonalnie obsługą klientów. M. W. (1) zastępuje zainteresowaną w czasie jej nieobecności, obsługuje klientów i przeprowadza prezentacje towarów.

G. W. zajmuje się sprzedażą ponad dwóch tysięcy różnych produktów, głównie opakowań, przeznaczonych dla mniejszych sklepów, rolników i plantatorów.

W asortymencie sklepu znajdują się również zapalniczki, latarki, noże, spinery. Jedynym mobilnym urządzeniem w ofercie sklepu zainteresowanej są monocykle żyroskopowe, w liczbie około 20, sprowadzone z C.. Owe urządzenia nie są wystawiane na ekspozycji, a informacja o możliwości ich zakupu znajduje się wyłącznie na stronach internetowych. Monocykle żyroskopowe znajdują się w magazynie z tyłu sklepu. Jeden egzemplarz przeznaczony jest do przeprowadzania prezentacji klientom. Monocykle żyroskopowe nie cieszyły się dużym zainteresowaniem ze strony klientów sklepu.

W dniu 3 lipca 2017 roku G. W. rozpoczęła pracę na terenie (...) Hurtowego (...) o godzinie 4:00. Około godziny 7:00 opuściła halę, ale wróciła przed południem. M. J. przyjechał na teren (...) Hurtowego (...) o godzinie 11:05, który opuścił o godzinie 12:16. Wnioskodawca powrócił na teren obiektu o godzinie 12:37. Tego dnia M. J. składał wraz M. W. (1) regał śrubowy. W sklepie był również obecny P. G. .

G. W. opuściła teren zakładu około godziny 15:00. O tej porze również P. G. zakończył pracę i udał się do domu. Na terenie zakładu pozostał M. W. (1), M. J. oraz A. W., która przyszła na popołudniową zmianę. O godzinie 16:00 M. J. nie wykonywał już żadnych czynności z tytułu umowy zlecenia. Pozostawał na terenie sklepu w celach towarzyskich. A. W. widziała, jak rozmawia z M. W. (1) w magazynie. Nie dostrzegła natomiast, żeby wnioskodawca wykonywał jakiegokolwiek prace remontowe czy porządkowe.

Około godziny 16:50 M. J. zabrał z terenu magazynu monocykl żyroskopowy FL-D3 celem udania się na przejażdżkę. Wnioskodawca potrafił obsługiwać owo urządzenie, gdyż w maju 2017 roku M. W. (1) użyczył mu monocykl na okres trzech tygodni. M. J. był osobą wysportowaną o dobrej koordynacji ruchowej. W przeszłości zdobył tytuł mistrza Polski w jeździe na rolkach. (...) urządzenia nie sprawiała mu problemu.

W dniu 3 lipca 2017 roku M. J. zabrał z magazynu egzemplarz monocyklu żyroskopowego przeznaczonego do prezentacji klientom. Był to ten sam egzemplarz urządzenia, który został mu użyczony przez M. W. (1).

Wnioskodawca szybko i bez problemów uruchomił sprzęt i rozpoczął jazdę. Przejechał jedno duże kółko pomiędzy budynkami hali nr I i hali nr II. Monocykl poruszał się płynnie i bez zakłóceń.

W trakcie przemierzania drugiego okrążenia monocykl nagle wyłączył się, co doprowadziło do utraty równowagi przez wnioskodawcę i upadku. M. J. ze znaczną siłą uderzył prawym barkiem o podłoże. Wskutek upadku wnioskodawca doznał zwichnięcia stawu barkowo – obojczykowego prawego trzeciego stopnia.

M. W. (1) zawiózł M. J. swoim samochodem do Wojewódzkiej (...) w Ł., skąd wnioskodawca, z uwagi na rozpoznanie zwichnięcia stawu barkowo – obojczykowego prawego trzeciego stopnia i przemieszczeniem końca barkowego obojczyka ku górze o 1,5 cm, został skierowany w trybie pilnym do Oddział (...) Urazowo – Ortopedycznej Miejskiego Centrum Medycznego im. (...) w Ł.. W dniu 4 lipca wnioskodawca przeszedł zabieg operacyjny zamkniętego nastawienia zwichnięcia ze stabilizacją drutami K., po wykonaniu którego został wypisany do domu.

M. J. był nieprzerwanie niezdolny do pracy w okresie od dnia 4 lipca 2017 roku do dnia 27 października 2017 roku.

W dniu 20 lipca 2017 roku G. W. wypowiedziała M. J. umowę zlecenia z uwagi na stałą chorobę zleceniobiorcy, która spowodowała nierealizowanie zlecenia.

W dniu 22 sierpnia 2017 roku zespół powypadkowy sporządził kartę wypadku Nr (...), w której nie uznał zdarzenia z dnia 3 lipca 2017 roku za wypadek przy pracy, gdyż upadek wnioskodawcy nie miał w związku z wykonywaną zleconą usługą i wydarzył się po zakończeniu wykonywania zleconych czynności tego dnia. Stwierdzono, iż przejażdżka na monocyklu nie była poleceniem służbowym. Zdarzenie miało miejsce po godzinie 16:00, a wnioskodawca zakończył wykonywanie zleconych mu usług o godzinie 14.00. Zespół powypadkowy ustalił również, że monocykl FL-D3 był w pełni sprawny.

W dniu 5 września 2017 roku wnioskodawca prezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika złożył szereg zastrzeżeń do karty wypadku. Podniósł, iż do upadku doszło w trakcie przeprowadzania na polecenie służbowe prezentacji monocyklu żyroskopowego. M. J. podjął się wykonania tej czynności, gdyż już wcześniej wielokrotnie dokonywał prezentacji produktu, a fakt nieujęcia z umowie zlecenia w zakresie obowiązków przedmiotowej czynności wynika z niedochowania należytej staranności przez zainteresowaną w trakcie tworzenia umowy.

W dniu 1 października 2017 r. zespół powypadkowy, po zapoznaniu się z zastrzeżeniami zgłoszonymi przez pełnomocnika wnioskodawcy, sporządził kartę wypadku 1a/2017, nie uznał zdarzenia z dnia 3 lipca 2017 roku za wypadek przy pracy, gdyż upadek wnioskodawcy nie miał związku z wykonywanymi zleconymi czynnościami i miał miejsce po zakończeniu ich wykonywania przez M. J.. Stwierdzono, iż przejażdżka na monocyklu nie była poleceniem służbowym. Zdarzenie miało miejsce po godzinie 16:00, a wnioskodawca zakończył wykonywanie zleconych mu usług o godzinie 14:00. Zespół powypadkowy ustalił również, że monocykl FL-D3 był w pełni sprawny.

W oparciu o przekazaną kartę wypadku Nr 1a/2017 organ rentowy odmówił M. J. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił w oparciu załączone do akt sprawy dokumenty, nagrania z monitoringu, zeznania świadków A. W., P. G., A. G., a także częściowo w oparciu o zeznania świadka, M. W. (1), zainteresowanej G. W. i wnioskodawcy M. J..

Zeznania M. W. (1) Sąd Rejonowy ocenił jako wiarygodne jedynie w części. Świadek zeznał, że w czerwcu 2017 roku wnioskodawca nie wykonywał żadnych czynności na podstawie ustnych uzgodnień z nim i G. W.. Twierdził natomiast, że przed podpisaniem umowy zlecenia M. J. niemal codziennie pojawiał się na terenie hali w celach towarzyskich lub też kupował warzywa i owoce. Zaprezentowana przez świadka wersja wydarzeń jest nielogiczna i pozostaje w sprzeczności z zeznaniami pozostałych świadków. Wprawdzie P. G. i A. W. nie byli w stanie podać konkretnej daty, od której wnioskodawca nawiązał współpracę z zainteresowaną, jednak przyznali, że widzieli go kilkukrotnie latem 2017 roku w siedzibie firmy zainteresowanej. A. W. zeznała, że widziała M. J. w zakładzie zainteresowanej 3-4 razy. Podkreślić należy, że świadek nie świadczyła usług na rzecz zainteresowanej codziennie, lecz kilka dni w tygodniu, a czasem rzadziej. Miała zatem ograniczone możliwości zetknięcia się z wnioskodawcą. Z kolei P. G. pamiętał wcześniejsze „wizyty” M. J., w czasie których pomagał w przenoszeniu towarów. Gdyby wnioskodawca faktycznie rozpoczął wykonywanie czynności w ramach umowy zlecenia, dopiero po podpisaniu umowy, to świadkowie mieliby możliwość zaobserwowania jego aktywności jedynie dwukrotnie tj. w dniach 1 i 3 lipca 2017 roku. Zeznania świadka pozostają również w sprzeczności z wersją wydarzeń zaprezentowaną przez A. G., która stanowczo stwierdziła, że jej konkubent świadczył usługi na rzecz zainteresowanej jeszcze przed podpisaniem umowy zlecenia. Tłumaczenia M. W. (1), że w czerwcu 2017 roku M. J. przyjeżdżał do zakładu zainteresowanej jedynie w celach towarzyskich są również nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne. Z załączonego przez pełnomocnika wnioskodawcy wydruku z rejestru wjazdów i wyjazdów na teren rynku wynika, iż wnioskodawca niemal codziennie pojawiał się na obszarze hali (...) i spędzał tam od 4 do 8 godzin. Tak częste i długotrwałe wizyty towarzyskie znacznie dezorganizowałyby pracę świadka M. W. (1), który zajmował się m.in. obsługą klientów. Sąd I instancji podkreślił, że okres wzmożonych odwiedzin M. J. przypadł w czasie, gdy zainteresowana zmieniała miejsce prowadzenia działalności gospodarczej, a w zakładzie panował bałagan. Świadek nie miałby czasu ani możliwości, by przyjmować u siebie kolegę i gości go przez kilka godzin. Sąd zaznaczył,

że nie sposób również przyjąć, iż M. J., który w czerwcu 2017 roku pozostawał bez zatrudnienia i na utrzymaniu swej konkubiny, pozwolił sobie na spędzanie niemal całych dni na spotkaniach towarzyskich zamiast na poszukiwaniu pracy.

Sąd nie dał również wiary zeznaniom świadka M. W. (1)

w części, w jakiej twierdził on, że wyrobił wnioskodawcy kartę wjazdu na teren hali, aby umożliwić koledze robienie zakupów spożywczych. Wersja ta jawi się jako nieprawdopodobna. Z zeznań P. G. wynika, że wszystkie osoby zatrudnione u pozwanej, a korzystające z samochodu, miały wyrobioną rzeczoną kartę. Wnioskodawca i A. G. zeznali, iż przyczyną wyrobienia owej karty było rozpoczęcie świadczenia usług na rzecz zainteresowanej, a nie – chęć dostępu do świeżych warzyw i owoców. Sąd Rejonowy podkreślił, że miejsce zamieszkania wnioskodawcy (ul. (...)) jest znacznie oddalone od hali (...). Udając się po sprawunki w tak odległe miejsce, odwołujący się i jego partnerka narażali się na koszty dojazdu, których w żaden sposób nie rekompensowała możliwość bezpłatnego wjazdu na teren hali i zaoszczędzenia kwoty 3 zł.

W ocenie Sądu I instancji na wiarę nie zasługują również zeznania świadka w części, w jakiej twierdził on, że w dniu 3 lipca 2017 roku M. J. źle się czuł z powodu kaca, a po zakończeniu czynności wypił piwo. Świadczenie P. G. i A. W. nie zauważyli nic niepokojącego w zachowaniu wnioskodawcy ani nie pamiętali, że uskarżał się na złe samopoczucie. W załączonej do akt sprawy dokumentacji medycznej brak jest informacji potwierdzającej spożycie alkoholu przez wnioskodawcę. Zespół powypadkowy również nie stwierdził tej okoliczności. Mając na względzie powyższe nieścisłości w zeznaniach świadka M. W. (1) Sąd odmówił wiary jego zeznaniom, co do okoliczności wymienionych powyżej.

Za niewiarygodne i niespójne Sąd Rejonowy uznał również zeznania zainteresowanej G. W. w części, w jakiej twierdziła, iż współpracę z wnioskodawcą nawiązała dopiero w lipcu 2017 roku oraz, że powodem wyrobienia dla wnioskodawcy karty wjazdowej była chęć wyświadczenia koleżeńskej przysługi i umożliwienie bezpłatnego parkowania w czasie zakupów. Odmawiając wiary zeznaniom zainteresowanej Sąd zastosował identyczne kryteria, jak w przypadku oceny zeznań świadka M. W. (1), dostrzegając w relacji zainteresowanej takie same nieścisłości i wewnętrzne sprzeczności, jak w przypadku zeznań jej syna.

Zeznania A. G. Sąd uznał za wiarygodne w przeważającym zakresie. Świadek potwierdziła, że jej konkubent już w czerwcu świadczył usługi na rzecz zainteresowanej, co umożliwiło weryfikację zeznań zainteresowanej i jej syna. Sąd I instancji podkreślił, że A. G. wiedzę o zakresie czynności objętych umową zlecenia i przebiegu zdarzenia z dnia 3 lipca czerpała wyłącznie z relacji partnera, a nie z własnych obserwacji. Dlatego też Sąd oparł się na zeznaniach tegoż świadka jedynie w zakresie okoliczności, co do których posiadała wiedzę opartą na bezpośrednich i samodzielnych spostrzeżeniach.

Sąd Rejonowy odmówił wiary zeznaniom M. J. w części, w jakiej opisał on zakres czynności, jakie wykonywać miał na rzecz zainteresowanej, zarówno na podstawie ustnych ustaleń w czerwcu 2017 roku, jak i w ramach umowy zlecenia z dnia 1 lipca 2017 roku. Wnioskodawca twierdził, iż był zobowiązany do prezentowania towaru (w tym monocykli żyroskopowych), przeprowadzania prezentacji mobilnych oraz jeżdżenia z towarem do klientów. Twierdzenia wnioskodawcy Sąd uznał za całkowicie gołosłowne. Zainteresowana i M. W. (1) stanowczo twierdzili, iż czynności, które na ich rzecz wykonywał odwołujący się, nie wykraczały poza zakres czynności wyraźnie wskazane w umowie z dnia 1 lipca 2017 roku. Żaden ze świadków zatrudnionych u G. W. nie widział, żeby wnioskodawca kiedykolwiek prezentował asortyment sklepu klientom czy też rozwoził towar. P. G. widział natomiast, jak wnioskodawca pomagał w przenoszeniu towarów. Sąd I instancji podkreślił, iż stanowisko wnioskodawcy odnośnie do zakresu wykonywanych na rzecz zainteresowanej czynności ewoluowało w toku postępowania. W piśmie z dnia 2 października 2017 roku skierowanym do ZUS twierdził, że zakres jego obowiązków wpisanych w treść umowy zlecenia w żadnej części nie odpowiada rzeczywistości wykonywanej przezeń pracy. W toku procesu wnioskodawca zeznał jednak, że m.in. składał regały, a czynność ta była ujęta wyraźnie w umowie zlecenia.

Za niewiarygodne Sąd uznał również zeznania wnioskodawcy w części, w której opisywał on przebieg zdarzenia z dnia 3 lipca 2017 roku. Zaprezentowana przez M. J. wersja wydarzeń pozostaje w sprzeczności z zeznaniami świadków A.

W., M. W. (1), a przede wszystkim - z zapisem nagrania z monitoringu. Żadna z osób obecnych po godzinie 16:00 na terenie zakładu zainteresowanej nie potwierdziła, iż o tej porze w sklepie zjawił się klient zainteresowany monocyklem żyroskopowym. Co więcej, świadkowie twierdzili, że w dniu 3 lipca 2017 roku był niewielki ruch, a po godzinie 16:00 nikt nie przyszedł do sklepu. M. J. zeznał, że klient, któremu prezentował monocykl, wszedł do sklepu, by zakupić woreczki, a nie owo urządzenie. Dopiero jego widok na ekspozycji miał zwrócić uwagę klienta. Ze zgodnych zeznań świadków i zainteresowanej wynika natomiast, że wszystkie monocykle znajdowały się w magazynie, żaden z nich nie został umieszczony na wystawie.

Sąd nie dał wiary twierdzeniom wnioskodawcy, iż po godzinie 16:00 nadal świadczył on usługi na rzecz zainteresowanej. Nie ulega wątpliwości, że po opuszczeniu przez G. W. zakładu, M. J. nadal przebywał na jego terenie. Nie oznacza to jednak, że nie zakończył on wykonywania umowy zlecenia. Z zeznań P. G., który przebywał w hali do godziny 15:00 wynika, że wnioskodawca nie kontynuował prac remontowych i porządkowych, do przeprowadzania których był zobligowany. P., świadek A. W., która rozpoczęła pracę w godzinach popołudniowych, oświadczyła, iż nie widziała, żeby ubezpieczony cokolwiek montował czy rozkładał towar. Dostrzegła jednak, że wnioskodawca prowadził rozmowę z M. W. (1) na terenie magazynu. Przyjąć zatem należy, że wnioskodawca zakończył świadczenie usług najpóźniej o godzinie 16:00.

W ocenie Sądu I instancji zaprezentowana przez wnioskodawcę wersja wydarzeń z dnia 3 lipca 2017 roku nie może się ostać w konfrontacji z zapisem z monitoringu. Załączone do akt nagranie zawiera obraz ze wszystkich kamer umieszczonych na terenie (...) Hurtowego (...), jest dobrej jakości, a poszczególne filmy obrazują przebieg zdarzenia bez przerw czy zakłóceń. Na żadnym z załączonych nagrań nie widać klienta, który miałby wyjść z M. J. na teren parkingu i przyglądać się prezentacji monocykla żyroskopowego. Dostrzec można natomiast, jak wnioskodawca szybkim i zdecydowanym ruchem wsiada na urządzenie, uruchamia je i rusza przed siebie. Gdyby ubezpieczony faktycznie pokazywał komuś, jak funkcjonuje monocykl, powinien powoli zaprezentować, w jaki sposób należy wsiąść na owo urządzenie i je włączyć. Wnioskodawca uruchomił jednak monocykl jednym ruchem, nie czyniąc żadnych wyjaśniających gestów w kierunku, gdzie rzekomo stać miał zainteresowany klient. M. J. ruszył z miejsca nie zwracając uwagi na to, czy osoba, dla której miał przeprowadzić prezentację, patrzy na niego i okazuje zainteresowanie produktem. Po przejechaniu jednego okrążenia wnioskodawca minął miejsce, w którym stać miał (cały czas bez ruchu, nie wychylający się nawet na sekundę do przodu) ów rzekomy klient i nawet nie odwrócił głowy w tym kierunku. Osoba aspirująca do bycia przedstawicielem handlowym nie pozwoliłaby sobie na lekceważenie potencjalnego konsumenta. Zakładając hipotetycznie, że klient faktycznie stracił zainteresowanie produktem i wrócił do boksu, to niezrozumiałym jest zachowanie wnioskodawcy, który po dostrzeżeniu tego faktu kontynuował jazdę aż do momentu upadku. Odwołujący twierdził bowiem, że wydano mu polecenie przeprowadzenia prezentacji. Powinien był zatem zakończyć jazdę i pójść do klienta, aby zapytać go o wrażenia z prezentacji lub odpowiedzieć na ewentualne pytania.

Powyższe sprzeczności w relacji wnioskodawcy prowadziły do konkluzji, iż M. J. podjął samowolną decyzję o skorzystaniu z monocykla żyroskopowego w celach rekreacyjnych. W tym celu udał się sam na parking i rozpoczął jazdę po jego terenie. Nikomu nie demonstrował sposobu użycia monocyklu, a jedynie samotnie przemieszczał się za pomocą owego urządzenia po terminie parkingu.

Sąd Rejonowy oddalił wniosek pełnomocnika wnioskodawcy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych lekarzy z zakresu ortopedii, chirurgii plastycznej i neurologii na okoliczność obrażeń doznanych przez wnioskodawcę w wyniku zdarzenia z dnia 3 lipca 2017 roku oraz wysokości trwałego/długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Dowód ten był nieprzydatny dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, której przedmiotem była kwestia, czy M. J. przysługuje prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Ewentualna wysokość należnego odszkodowania byłaby ustalana w odrębnym postępowaniu przed organem rentowym.

Sąd oddalił również wniosek pełnomocnika wnioskodawcy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekspertyzy pisma uznając ów dowód za zbędny dla rozstrzygnięcia sprawy i prowadzący do przedłużenia postępowania. Okoliczności zdarzenia, w tym również przedział czasowy świadczenia usług w ramach umowy zlecenia,

zostały ustalone w oparciu o osobowe źródła dowodowe i zapis z monitoringu. Sąd nie poczynił ustaleń co do tych okoliczności w oparciu o załączoną przez zainteresowaną ewidencję czasu pracy, uznając, iż ów dokument nie został sporządzony w sposób rzetelny i nie odzwierciedla przepracowanych przez wnioskodawcę godzin w dniu 3 lipca 2017 roku. Z zestawienia wjazdów i wyjazdów wynika bowiem, że wnioskodawca przyjechał na teren hali o godzinie 11:05, podczas gdy w ewidencji wskazano na godzinę 8:00 jako na początek wykonywania umowy zlecenia. Wątpliwości budzą również okoliczności sporządzenia owego dokumentu. Na zainteresowanej ciążył wprawdzie obowiązek prowadzenia ewidencji czasu pracy zleceniobiorcy, jednak niezrozumiałym jest, dlaczego sporządziła ona zestawienie przepracowanych godzin w poniedziałek, drugiego dnia realizowania umowy zlecenia. Powyższe zastrzeżenia co do rzetelności i prawidłowości danych zawartych w dokumencie spowodowały, że Sąd nie poczynił na jego podstawie ustaleń faktycznych.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, iż wniesione odwołania nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z art. 3 ust. 3 pkt 6 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych za wypadek przy pracy uważa się również nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w okresie ubezpieczenia wypadkowego z danego tytułu podczas wykonywania pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Z treści przywołanego przepisu wynika, iż wypadek przy pracy (wypadek przy wykonywaniu umowy zlecenia) to zdarzenie, które jednocześnie spełnia następujące kryteria: jest nagle, wywołane przyczyną zewnętrzną, powoduje uraz lub śmierć oraz powstałe w czasie realizacji umowy zlecenia i w okresie podlegania z tego tytułu ubezpieczeniu wypadkowemu. Niespełnienie którejkolwiek z powyższych obligatoryjnych przesłanek powoduje, iż zdarzenie nie może być uznane za wypadek przy pracy.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że w rozpoznawanej sprawie zespół powypadkowy nie uznał zdarzenia z dnia 3 lipca 2017 roku za wypadek przy pracy, gdyż upadek wnioskodawcy nie miał związku z wykonywanymi zleconymi czynnościami i miał miejsce po zakończeniu ich wykonywania przez M. J.. Stwierdzono, iż przejażdżka na monocyklu nie była poleceniem służbowym. Zdarzenie miało miejsce po godzinie 16:00, a wnioskodawca zakończył wykonywanie zleconych mu usług o godzinie 14:00. Zespół powypadkowy ustalił również, że monocykl FL-D3 był w pełni sprawny.

W pierwszej kolejności Sąd I instancji podniósł, że zespół powypadkowy niezasadnie ocenił zdarzenie z dnia 3 lipca 2017 roku pod kątem spełnienia przesłanek wypadku przy pracy ujętych w art. 3 ust 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Przywołany przepis zawiera bowiem definicję legalną wypadku przy pracy, a więc zdarzenia powiązanego z wykonywaniem obowiązków pracowniczych. Definicja legalna wypadku przy wykonywaniu umowy zlecenia (niepracowniczy wypadek przy pracy) ujęta została natomiast w treści art. 3 ust. 3 pkt 6 ustawy wypadkowej i charakteryzuje ją dużo węższy zakres. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy w Kaliszu w wyroku z dnia 31 października 2013 V Ua 40/13 (Lex nr 1717187) „za niepracowniczy wypadek przy pracy uważa się jednak tylko zdarzenie, które nastąpiło w okresie ubezpieczenia wypadkowego z danego tytułu (innego niż stosunek pracy) i podczas wykonywania czynności związanych z danym tytułem ubezpieczenia. Związek zdarzenia z działalnością (z danym tytułem ubezpieczenia) jest więc tu dużo węższy niż przy stosunku pracy”.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że w rozpoznawanej sprawie M. J. zobowiązał się na mocy umowy zlecenia do wykonywania określonych czynności na rzecz G. W.. Wnioskodawca zobligowany był do składania regałów, układania towarów, wykonywania tablic wystawowych i pakowania paczek na wysyłkę. Z zeznań świadków, wynika, iż takie właśnie czynności odwołujący się wykonywał latem 2017 roku. Umowa zlecenia nie obejmowała natomiast prezentacji produktów klientom, a wnioskodawca nigdy rzeczonych prezentacji nie przeprowadził. Zainteresowana jak i jej syn stanowczo twierdzili, że M. J. nigdy nie zobowiązał się do przeprowadzania prezentacji. Z kolei P. G. i A. W. nie widzieli, żeby wnioskodawca komukolwiek prezentował asortyment sklepu. Gdyby nawet, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca, M. W. (1) wydał wnioskodawcy polecenie zaprezentowania urządzenia klientowi, to czynność ta

również pozostawałaby poza zakresem objętym umową zlecenia. Takie stanowisko zajął Sąd Okręgowy w Kaliszu w przywołanym powyżej wyroku z dnia 31 października 2017 roku. Cytowane orzeczenie zapadło w stosunku do zleceniobiorcy, który wykonywać miał prace budowlane, a na polecenie zleceniodawcy podjął się wykonania czynności transportowych, które nie były objęte zakresem wiążącej strony umowy zlecenia. Sąd Okręgowy uznał, że uraz, którego ubezpieczony doznał w trakcie wykonywania owej czynności nie miał związku ze stosunkiem zlecenia i nie mógł zostać uznany za niepracowniczy wypadek przy pracy.

Sąd Rejonowy wskazał, że ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego wynika, iż M. J. podjął samowolną decyzję o skorzystaniu z monocyklu żyroskopowego w celach rekreacyjnych. Wnioskodawca udał się na przejażdżkę, w czasie której niefortunnie upadł i doznał urazu. Do zdarzenia doszło wprawdzie do terenu (...) Hurtowego (...), w pobliżu miejsca, w którym wykonywał on czynności w ramach umowy zlecenia, jednakże nie sposób przyjąć, iż upadek pozostawał w jakimkolwiek związku czasowym, przestrzennym czy funkcjonalnym z wykonywaniem umowy zlecenia. Sąd Rejonowy podkreślił, że zakres obowiązków wnioskodawcy nie obejmował tego typu czynności. Gdyby nawet M. J. zobowiązał się do prezentowania produktów, to w chwili zdarzenia nie odbywała się żadna prezentacja monocyklu żyroskopowego. Jak wynika z nagrań z monitoringu, wnioskodawca w chwili upadku znajdował się sam na parkingu i ani przed rozpoczęciem jazdy ani w jej trakcie nikomu nie demonstrował działania owego urządzenia. Zdarzenie nie pozostawało również w związku czasowym z wykonywaną umową zlecenia, gdyż z zeznań A. W. wynika, że ubezpieczony zakończył już świadczenie usług, które w dniu 3 lipca polegały na skręcaniu regału.

Mając na względzie powyższe okoliczności Sąd uznał, iż zdarzenie z dnia 3 lipca 2017 roku nie spełnia ustawowych przesłanek niepracowniczego wypadku przy pracy ujętych w art. 3 ust. 3 pkt 6 ustawy wypadkowej, a nadto uznał, że niezasadnym było również odwołanie od decyzji z dnia 2 listopada 2017 roku, na mocy której odmówiono wnioskodawcy wypłaty zasiłku chorobowego z tytułu wypadku przy pracy za okres od dnia 4 lipca 2017 roku do dnia 27 października 2017 roku w wysokości 100% podstawy jego wymiaru. Zgodnie bowiem z treścią art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych – (t.j. Dz. U. z 2017 roku, poz. 1773, ze zm.) ubezpieczonemu, którego niezdolność do pracy spowodowana została wypadkiem przy pracy przysługuje zasiłek chorobowy w wysokości 100% podstawy wymiaru.

Sąd I instancji zaznaczył, że zdarzenie z dnia 3 lipca 2017 roku nie spełnia ustawowych przesłanek definicji wypadku przy wykonywaniu umowy zlecenia z uwagi na brak związku z wykonywanymi zleconymi czynnościami. Wobec powyższego brak było podstaw do wypłaty na rzecz wnioskodawcy świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego, w tym zasiłku chorobowego.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd oddalił obydwa odwołania na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł w imieniu wnioskodawcy jego pełnomocnik, zaskarżając wyrok w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia tj.

- art. 233 § 1 k.p.c. - poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego dokonaną z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych polegający na:

- uznaniu, że wypadek, jakiemu uległ M. J. w dniu 3 lipca 2017 r. nie był wypadkiem przy pracy;
- błędnym ustaleniu, że umowa zlecenia łącząca Skarżącego z zainteresowanym nie obejmowała prezentacji produktów;
- błędnym ustaleniu, że M. J. w dniu 3 lipca 2017 r. o godz. 16:00 nie wykonywał już żadnych czynności z tytułu umowy zlecenia;

- błędnej odmowie wiarygodności zeznań wnioskodawcy w zakresie dotyczącym zakresu jego obowiązków oraz przebiegu zdarzenia z dnia 3 lipca 2017 r. wyłącznie na podstawie zeznań świadków: G. W. i M. W. (2), które Sąd uznał w większości za niewiarygodne;
- błędnym ustaleniu, że w dniu 3 lipca 2017 r. żaden z klientów nie był zainteresowany monocyklem, a Skarżący samowolnie udał się na przejażdżkę;
- błędnym ustaleniu, że monocykle nie są wystawione na ekspozycji, a informacja o nich znajduje się wyłącznie na stronie internetowej;
- ustaleniu, iż w czasie wypadku z dnia 3 lipca 2017 r. nie działał w wykonaniu polecenia służbowego - w oparciu o zapis monitoringu, na którym nie widać klienta przyglądającego się przejazdowi - w sytuacji, gdy zgodnie z zeznaniami Skarżącego Klient nie był zainteresowany zakupem urządzenia, mimo to M. W. (1) nakazał M. J. dokonanie prezentacji;

- art. 325 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wewnętrzne sprzeczności uzasadnienia wyroku polegające na ustaleniu, iż Skarżący nie okazywał monocyklu w wykonaniu polecenia służbowego - na podstawie zeznań G. W. i M. W. (1) przy jednoczesnym uznaniu ww. zeznań za niewiarygodne;

2. naruszenie prawa materialnego tj.

- art. 3 ust. 3 pkt 6 ustawy z dnia 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych - poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, iż wypadek jakiemu uległ M. J. nie był niepracowniczym wypadkiem przy pracy, gdyż w przypadku wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia za wypadek przy pracy uważa się wyłącznie wypadek w czasie wykonywania czynności objętych umową, a w konsekwencji niezastosowanie ww. przepisu w okolicznościach niniejszej sprawy;
- art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych poprzez jego niezastosowanie i uznanie, iż Skarżącemu nie przysługuje prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, jakiemu uległ w dniu 3 lipca 2017 r. w sytuacji gdy zostały spełnione wszystkie ustawowe przesłanki przyznania odszkodowania;

. art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych poprzez ich niezastosowanie w okolicznościach niniejszej sprawy i uznanie, iż Ubezpieczonemu nie przysługuje zasiłek chorobowy z ubezpieczenia wypadkowego w wysokości 100% podstawy wymiaru.

Z uwagi na powyższe, skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez:

. zmianę zaskarżonej decyzji ZUS z dnia 20 października 2017 roku nr sprawy JO/o/021174110 i przyznanie Skarżącemu prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, jakiemu uległ w dniu 3 lipca 2017 r. w wysokości odpowiadającej stopniowi stałego/długotrwałego uszczerbku na zdrowiu ustalonego przez biegłych lekarzy;

. zmianę zaskarżonej decyzji ZUS z dnia 2 listopada 2017 roku nr sprawy (...) i przyznanie Skarżącemu prawa do zasiłku chorobowego z tytułu wypadku przy pracy za okres od dnia 4 lipca 2017 roku do dnia 27 października 2017 roku w wysokości 100% podstawy jego wymiaru;

2. zasądzenie od organu na rzecz Skarżącego kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego;

ewentualnie o:

3. uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wraz z obowiązkiem dokonania rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania za postępowanie odwoławcze.

W odpowiedzi na apelację, pełnomocnik zainteresowanej wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz zainteresowanej zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Pełnomocnik ZUS wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i w obowiązujących przepisach prawa.

Z treści wniesionego przez pełnomocnika ubezpieczonego środka odwoławczego wynika, że strona skarżąca w pierwszej kolejności zarzuca Sądowi I instancji liczne błędy w ustaleniach faktycznych, które w konsekwencji miały doprowadzić do wydania nieprawidłowego jego zdaniem wyroku oddalającego powództwo. Niemniej jednak, we wniesionej apelacji poprzestano jedynie na zaprezentowaniu własnej, korzystnej dla ubezpieczonego, wersji kwestionowanych faktów, która w żaden sposób nie mogła podważyć ustaleń Sądu co do stwierdzenia, że zdarzenie z dnia 3 lipca 2017 r. nie spełnia ustawowych przesłanek niepracowniczego wypadku przy pracy ujętych w art. 3 ust. 3 pkt 6 ustawy wypadkowej oraz stwierdzenia, że ubezpieczonemu nie przysługuje tym samym zasiłek chorobowy w wysokości 100 % podstawy wymiaru o jakim mowa w art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Wskazać należy, że w myśl art. 233 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (tak np. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, LEX nr 80266). Ramy swobodnej oceny dowodów są zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, np. z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 423/00, OSNP 2003/5/137). Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania, z czym wiąże się obowiązek prawidłowego uzasadniania orzeczeń (art. 328 § 2 k.p.c.). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji, i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest – wbrew twierdzeniom apelującego – prawidłowa. Zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego i własny pogląd na sprawę. Jest to jednak potraktowanie zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób wybiórczy, to jest z pominięciem pozostałego - niewygodnego lub nieodpowiadającego jego

wersji zdarzeń. Fragmentaryczna ocena materiału nie może zaś dać pełnego obrazu spornych okoliczności. Zadaniem Sądu Rejonowego – prawidłowo przez Sąd wykonanym – było przeprowadzenie całościowej oceny zebranego w sprawie materiału, ponieważ tylko taka mogła posłużyć dla oceny czy zdarzenie z dnia 3 lipca 2017 r. było wypadkiem przy pracy.

W szczególności nie sposób zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd Rejonowy nie dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, a fakt, iż wydając orzeczenie zasadniczo oparł się na niekorzystnych dla ubezpieczonego dowodach nie może dyskredytować wydanego wyroku. Podkreślić należy, że Sąd I instancji dokonał ustaleń nie tylko na podstawie zeznań zainteresowanej i jej syna, ale również w oparciu o zeznania innych świadków, a nadto o obiektywny dowód z zapisu monitoringu, z którego jednoznacznie wynika, że upadek M. J. jakiemu uległ w dniu 3 lipca 2017 r. nie nastąpił podczas prezentacji monocyklu żyroskopowego, a był efektem jego prywatnej rekreacyjnej przejażdżki tym urządzeniem po terenie parkingu. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika ponadto, iż przedmiotem zawartej pomiędzy G. W., a M. J. umowy zlecenia było składanie regałów, układanie towarów, wykonywanie tablic wystawowych i pakowanie paczek na wysyłkę za wynagrodzeniem, a nie zaś dokonywanie prezentacji monocyklu żyroskopowego. Co również istotne, wnioskodawca, przed zdarzeniem z dnia 3 lipca 2017 r., z całą pewnością nie zajmował się dokonywaniem prezentacji tego rodzaju urządzeń (potwierdzili to zeznający świadkowie, w tym P. G.), co wynika wprost z zeznań samego wnioskodawcy złożonych na rozprawie w dniu 19 stycznia 2018 r. oraz rozprawie w dniu 22 maja 2018 r. Stanowisko strony powodowej w tym zakresie ewoluowało, gdyż w dniu 5 września 2017 roku wnioskodawca reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, w zastrzeżeniach do karty wypadku podniósł, iż już wcześniej wielokrotnie dokonywał prezentacji produktu, a fakt nieujęcia z umowie zlecenia w zakresie obowiązków przedmiotowej czynności wynika z niedochowania należytej staranności przez zainteresowaną w trakcie tworzenia umowy. Podobne stanowisko zajął odwołujący w osobistym oświadczeniu z dnia 2 października 2017 roku. Takie stanowisko było utrzymywane jeszcze w odwołaniu od spornych decyzji. Jednakże już w czasie przesłuchania odwołującego nie potwierdził on powyższego. Wskazał jednoznacznie, iż tylko jeden raz prowadził prezentację produktu w dniu spornego zdarzenia.

Ponadto, jak wynika z prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego, nie sposób uznać, aby wnioskodawca dokonywał prezentacji urządzenia względem jakiegokolwiek osoby – klienta. Nie potwierdzili tego faktu zeznających świadkowie, w tym osoba niezainteresowana rozstrzygnięciem sprawy A. W., która przyszła do pracy na drugą zmianę. Poza tym Sąd Rejonowy przeprowadził bardzo logiczny wywód oceny zachowania skarżącego, które zostało nagrane kamerami monitoringu. Sąd Okręgowy w pełni podziela w tym zakresie stanowisko Sądu I instancji i nie chcąc powielać rozważań w tej części wskazuje jedynie, że nie jest możliwym, aby demonstrowanie klientowi sposobu działania urządzenia polegało na szybkim odpaleniu go i odjechaniu, bez wyjaśnienia i pokazania sposobu uruchamiania urządzenia, jak również bez jakiegokolwiek kontaktu z klientem. Wnioskodawca nie tylko ani razu nie zwrócił się do rzekomego klienta, ale nawet nie odwracał się w stronę, gdzie miał rzekomo stać. Po prostu jeździł po terenie rynku urządzeniem aż do momentu upadku. W świetle zebranych dowodów, nie tylko z zeznań zainteresowanej i jej syna, o których wspomina apelacja, przejażdżka niewątpliwie nie nastąpiła w ramach wykonywania zleconych czynności.

Dodatkowo podkreślić należy, że jeżeli w sporze dwie grupy świadków lub strony zeznają odmiennie, bądź poszczególne dokumenty wskazują na odmienne okoliczności, to do Sądu meriti należy ocena, którzy świadkowie, strona i dlaczego zeznają wiarygodnie, oraz które dokumenty zasługują na uwzględnienie. Danie wiary jednym, a nieprzyznanie wiary drugiem świadkom, stronie bądź dokumentom, samo przez się nie narusza zasady z art. 233 § 1 kpc, a stanowi właśnie o istocie sędziowskiej oceny dowodów, która opiera się na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym. Sąd I instancji nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów, logicznie argumentując, z jakich względów i w jakim zakresie oparł się bądź odmówił miarodajności złożonych w niniejszej sprawie zeznań. Skarżący natomiast polemizując w apelacji z oceną Sądu co do merytorycznej wartości poszczególnych dowodów, sugerując iż Sąd działał w sposób stronniczy, nadto przedstawiając swój pogląd na sprawę i własną ocenę dowodów nie wykazał, iż materiał dowodowy był niekompletny, a wnioski Sądu nielogiczne. Z tych też względów podniesiona przez apelującego argumentacja nie mogła przynieść spodziewanych przez niego skutków procesowych. Ponadto należy podnieść, że

jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego można było wysnuć wnioski odmienne (post SN z 23.01.2001 r. IV CKN 970/00, niepubl. wyrok SN z 27 września 2002 r. II CKN 817/00).

Wobec zatem prawidłowego ustalenia przez Sąd Rejonowy, że zdarzenie z dnia 3 lipca 2017 r. nie było wypadkiem przy pracy, zarzuty naruszenia art. 3 ust. 3 pkt 6 , art. 11 ust. 1 oraz art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych należało uznać za chybione.

Z tych też względów, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację skarżącego jako bezzasadną, o czym orzekł w punkcie 1 sentencji wyroku.

O kosztach postępowania za II instancję orzeczono na podstawie o art. 98 k.p.c. i § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z ust.3 oraz § 9 ust.1 pkt 4 i pkt 5 w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. , poz.1800).

Przewodniczący: Sędziowie:

S.B.